Nr. 167. w Srodę — dnia 20. Lipca 1864.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

PRZEDPŁATA: ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal. 20 Sgr. na całe Prussy 2 Tal.

INSERATY: 1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na ⅛ szerokości przyjmują się tylko w Expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Główna kwatera Apenrade, 19 Lipca. — W nocy z 17 na 18 b. m. oddziały wojska austryackiego zajęły wyspę Föhr. Kapitanowi Hammerowi udało się ujść z kilku statkami. Wszystkie teraz wyspy szlezwickie na brzegu zachodnim znajdują się w posiadaniu sprzymierzonych.

Bruksela, 19 Lipca. — Król Leopold wyjechał pod przybranem nazwiskiem hr. Ardennen do Vichy, w towarzystwie adjutanta i lekarza. Hr. Flandryi znajdujący się w Paryżu, towarzyszyć będzie królowi Leopoldowi do Vichy.

Berlin, 20 Lipca. — Najj. Pan raczył nadać następującym ces. austryackim oficerom od marynarki ordery a mianowicie:

z fregaty »Schwarzenberg«:

porucznikowi okrętu liniowego i adjutantowi bar. v. Waldstätter i porucznikowi okrętu liniowego v. Henriquez, order korony królewskiej 3 klasy z mieczami;

z fregaty »Radetzky«:

kapitanowi fregatowemu Jeremiasz order orła czerwonego 3 klasy z mieczami i poruczuikowi okrętu liniowego Marassen order król. korony 3 klasy z mieczami.

Zamek Babelsberg d. 19 Lipca. — Cesarz rosyjski przybył tu dziś z rana z Schwalbach.

Berlin, 19 Lipca. — Cesarz rosyjski przybył dzis z rana do Poczdamu i był powitanym przez Jks. następcę tronu pruskiego i księcia Karóla. Cesarz udał się natychmiast w towarzystwie następcy tronu na zamek babelsbergski.

— Co do zawieszenia broni, o którem donosi Staatsanz., tenże otrzymał jeszcze depeszę z Apenrady, wedle której zawieszenie broni po poprzedniem potwierdzeniu dotyczących rządów w dniu 18 Lipca z rana o godzinie 3 zawartem zostało w Chrystiansfelde między pełnomocnikami armii sprzymierzonych z jednej, a pełnomocnikami armii duńskiej z drugiej strony. Strony wojnę prowadzące pozostają w posiadaniu terytorium obsadzonego przez nie w dniu 20 bm. w południe. W stosunkach Jutlandyi itd. konwencya ta nic się nie zmienia.

W Wiedniu odbywać się będą niezwłocznie układy względem zawarcia pokoju.

— Cesarz rosyjski dziś wyjedzie wieczorem o godzinie 10 z Poczdamu. Dziś zana udał się były namiestnik warszawski margrabia Wielopolski z Berlina, gdzie jak wiadomo od dawna mieszka, do Poczdamu, w celu powitania cesarza rosyjskiego.

Zeidl. Corresp. pisze, iż Dania chce 1. zaprowadzić zupełną autonomią w Szlezwiku i 2. oddać uporządkowanie spraw holzackich uchwale bundestagu. Wedle wiadomości zaś odebranej z Wiednia z źródeł rosyjskich przez Allg. Ztg pełnomocnik rządu duńskiego przedewszystkiem zaproponuje unią personalną; ma on być jednakże oprócz tego upoważniony traktować na innej podstawie pokojowej; jako ostateczną koncesyą duńską uważają dotychczas: odstąpienie przyszłemu monarsze holzackiemu Szlezwiku, pod warunkiem że zostanie pod zwierzchnictwem korony duńskiej.

O planach i zamiarach gabinetu wiedeńskiego nie ma dotąd żadnych wskazówek; natomiast organa poufne żądania Prus formułują w następujących czterech punktach: 1. pokój zawartym zostanie tylko przez mocarstwa wojujące; 2. podstawą pokojową jest odstąpienie Holzacyi i Szlezwiku; 3. odstąpienie to odbędzie się na korzyść Prus i Austryi; 4. Prusy i Austrya zatrzymają Szlezwik w swych ręku aż do uregulowania kwestyi dziedzictwa.

Prasa wiedeńska sądzi, iż warunki pokoju bodaj sami sprzymierzeni dyktować będą i że zbliża się czas, w którym wyjdzie Francya z obojętności. Też samę obawę podziela berlińska Volkszt., która mniema, że cesarz Napoleon zadowolniony dotychczasowem upokorzeniem Anglii weźmie teraz w swą rękę sprawę duńską i pokieruje nią ku kongresowi powszechnemu.

Berlin, 18 Lipca. — Siódme posiedzenie sądu stanu.

Akt oskarzenia, któren przeczytano już w języku niemieckim, a któren teraz czytają po polsku, uważa członków utworzonej w Poznańskiem organizacyi powiatowej i komitetów zwanych przez prokuratoryą »rewolucyjnemi,« jako wspólników w przedsięwzięciu zbrodni stanu; gdyż jakkolwiek oni do tego tylko dążyli, czego żądał rząd narodowy warszawski, jakkolwiek mianowali Poznańskie jedynie prowincyą pomocniczą, przecież działalność ich nie od samej Warszawy otrzymywała impuls, lecz rozpoczęła się już o wiele wprzódy, aniżeli znana branka w Królestwie Polskiem dała pierwszy powód do wybuchu powstania, ograniczonego w ten sposób »tymczasowo« na ziemiach polskich Moskwie poddanych. Prokuratorya twierdzi, że przyłączenie się W. Ks. Poznańskiego do powstania narodowego w Królestwie Polskiem nastąpiło samodzielnie i jedynie w celu oderwania Poznańskiego od Prus, gdyż właśnie mieszkańcy ziem polskich Prusom poddanych zbyt byli świadomi swej wyższości moralnej i materyalnej nad innemi częściami dawnej rzplitej, aby się dać używać jedynie za narzędzie rządu narodowego. Rząd narodowy ustanowiony w Poznaniu był też zupełnie samodzielnym; działał wedle własnego uznania, wydawał własne rozporządzenia, i z oddziałami powstańczemi, nawet po ich przejściu do Królestwa, utrzymywał stosunki i wydawał im rozkazy. Oddziały te przecież »walczyły o przywrócenie Polski w granicach 1771 r. i co chwila bój ten mógł się rozciągnąć i na Prusy, wojska zaś powstańcze mogły być powołane na powrót. Kiedy to miało nastąpić, uważa akt oskarzenia jedynie jako kwestyą czasową.

Drugą część obżałowanych, którzy się wprawdzie nie przyłączyli do organizacyi, lecz mimo to w ciągłych zostawali stosunkach z komitetem, oskarza także prokuratorya o wspólnictwo w wywołaniu dokonanego przedsięwzięcia zbrodni stanu, ponieważ je wspierali przez dostarczanie broni i pieniędzy, przez werbowanie ochotników, lub przez udział osobisty w walce (z Moskalami.) Akt oskarzenia uważa działalność rzeczonych obżałowanych za równie ważną, jak członków rzeczywistych komitetu i oficyalnych organów »rewolucyjnych.«

Trzeciej części obżałowanych zarzuca akt oskarzenia tylko karygodny współudział w przedsięwzięciu zbrodni stanu ponieważ nie dowiedziono im ciągłego z niem stosunku. Udzielali oni w świadomości zbrodniczego celu pomoc do niego, zakupując lub sprzedając broń, transportując ją i odstawiając ochotników, zbierając składki pieniężne, etc.

Czwarta wreszcie kategorya obżałowanych, oskarzoną jest tylko o przygotowania do przedsięwzięcia zbrodni stanu. Do tej należą mianowicie członkowie tak zwanego białego komitetu Łączyńskiego. Akt oskarzenia przyjmuje, że jakkolwiek komitet ten ze względów politycznych nie chciał, aby bezpośrednio wziąć udział w powstaniu, lecz tylko pragnął uczynić je zależnem od ogólnej wojny europejskiej, lub od czynnej interwencyi zagranicznej, przecież działalność jego nosiła na sobie cechy przysposobienia do przedsięwzięcia zbrodni stanu.

Do pierwszej i drugiej kategoryi należy 102, do trzeciej 36, do ostatniej 11 obżałowanych.

Jak się dowiadujemy, będą się toczyć rozprawy, skoro się tylko rozpoczną, w ten sposób, że przy każdej z osobna sprawie, czytanym będzie raz jeszcze odnośny specyalny akt oskarzenia w obydwóch językach, poczem dopiero nastąpi wysłuchanie obżałowanego i świadków.

Na dzisiejszem posiedzeniu sądu stanu zawiadomił przewodniczący Büchtemann, że choroba obżałowanego Królikowskiego tak znacznie się wzmogła, iż musiano go odwieść do szpitala Charité. Sąd wstrzyma uchwałę co do dalszego postępowania przeciw niemu, aż otrzyma wiadomość o przebiegu choroby. Następnie czytano dalej akt oskarzenia. Posiedzenie zamknięto po 3 godzinie. Najbliższe posiedzenie jutro (we wtorek) o 9 godzinie.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 16 Lipca. — Onegdajszy Dz. Warsz. ogłasza wiadomość o aresztowaniu ks. Maxyma Tarejwy, z zakonu OO. Kapucynów w Lędzie, który po rozproszeniu oddziału oddziałów jenerała Taczanowskiego miał się ukrywać w klasztorze. Dz. Warsz. nie szczędząc przy tej sposobności potwarzy i obelg na patryotycznego kapłana i na duchowieństwo katolickie, o którem twierdzi, że »duch zbrodniczej uporczywości buntu« trwa w niem bezustannie, podaje fakt uwięzienia w sposób następujący. Ksiądz Maxym ranny w głowę w jednej z poty-

czek z Moskalami odłamem granatu, zniknął i przez czas niejaki nic o nim Moskwa nie słyszała.

»Mówiono, powiada Dz. Warszawski, że jest za granicą, ale wkrótce rozeszła się pogłoska, iż ukrywa się w klasztorze w Lędzie. Kilkakrotnie dopełnione tam rewizye pozostały bezskuteczne. Zakonnicy jednogłośnie zaręczali, że nie widzieli Maxa od czasu jego ucieczki z klasztoru, a gwardyan złożył nawet deklaracyą własnoręczną na piśmie, świadczą że w pierwszych czasach powstania udał się za granicę. W skutek stanowczych wiadomości (mowa tu o szpiegostwie, za pomocą którego Moskale dowiedzieli się o schronieniu nieszczęśliwego kapłana. W kaliskiem wymieniają nazwisko denuncyanta) dowodzących całego falszu tych deklaracyi, oficer, w towarzystwie 30 żołnierzy, otoczyli klasztór w Lędzie w nocy z 27 na 28 Czerwca i przystąpił do najskrupulatniejszej rewizyi. Przybywszy do zakrystyi kazał otworzyć wielką szafę sięgającą aż do sufitu. W górze tej szafy tajemne przejście prowadziło do rodzaju celi, mającej sążeń kwadratowy i sięgającej aż pod dach. Tam to ukrywał się Max, ilekroć wojska schodziły do klasztoru. Został on ujęty.« Urzędowy organ moskiewski twierdzi dalej, że znaleziono przy jeńcu i w jego celi zbiór »pieśni rewolucyjnych«, łańcuszki z różnemi godłami »wolno-mularskiemi«, »świstawką hasłową«, jaką miał będąc w oddziale i burką obszytą sznurkami. Przy pierwszem badaniu miał ks. Maksym zeznać, że w istocie od czasu rozproszenia oddziału Taczanowskiego ukrywał się w klasztorze i że pozwolono mu odprawiać tam mszą św., co wedle Dz. Warsz. »dowodzi dostatecznie, że o jego obecności w klasztorze nie mógł nie wiedzieć żaden z zakonników.

Z rozkazu zatem naczelnika wojennego odddziału kaliskiego Moskale zajęli klasztor lędski i aresztowali gwardyana Emila Ontaszewskiego i wszystkich zakonników.

Po odgróżkach, które pisma moskiewskie od kilku miesięcy nieustannie rzucają na zgromadzenia religijne katolickie i w ogóle na całe duchowieństwo polskie, można łatwo spodziewać się, że rząd moskiewski nieomieszka korzystać z nadarzonej sposobności, aby wywrzeć swą zemstę na zakonnikach, których zawsze za filary podtrzymującego ducha narodowego uważał.

Onegdaj odbył jenerał Berg na polu powązkowskiem przegląd artyleryi, w której szeregach znajdowało się 104 dział tak pieszych jak i konnych bateryi. Strzelano do tarczy i odbywano rozmaite ewolucye, które namiestnika, jak donosi Dziennik Warszawski, bardzo zadowolniły.

Prócz tego donosi Dziennik Warsz. z płockiego, że w okolicy Lipna we wsi Radomice ujęli Moskale patrol powstańczy złożony z 4 ludzi, mianowicie Józefa Majgera, Pawła Lewandowskiego, Józefa Prowolskiego i Józefa Pileckiego. Aresztowano także miejscowego karczmarza Stanisława Barszczewskiego, podejrzywając go, że brał udział w powstaniu.

— Rząd rosyjski zamierza sprzedać w Królestwie Polskiem tę resztkę dóbr narodowych, które jeszcze utrzymały się pod nazwą dóbr skarbowych, tudzież zakłady rządowe; i w tym celu Dzien. Powszechny ogłosił przed kilkoma dniami dwa artykuły, które tu powtarzamy, jako wykazujące dążność rządu użycia sprzedaży tych majątków w celach politycznych.

W rządzie finansowych operacyi mających na celu skup gruntów włościańskich, jedno z pierwszych miejsc zajmuje sprzedaż dóbr rządowych Wiadomo, że dobra te stanowią rządowe folwarczne grunta, lasy, kopalnie węgla kamiennego, rozliczne zakłady i fabryki. Rząd zamierza na pierwszy raz wyznaczyć z ich składu na sprzedaż głównie fabryki i zakłady górnicze. Przejście tej części dóbr rządowych, mającej charakter przemysłowy, w ręce prywatne niezawodnem musi mieć następstwem szybkie wzniesienie się produkcyjności i bogactwa kraju. Ponieważ operacya ta wymaga szczególnej uwagi, przeto przy komitecie urządzającym otworzona została oddzielna komisya pod prezydencyą członka komitetu i dyrektora głównego komisyi rządowej spraw wewnętrznych. Ósmem protokułem komitetu urządzającego pomiędzy innemi poruczono jej: bezzwłocznie ułożyć przepisy co do stopniowego wystawiania na sprzedaż dóbr rządowych i co do porządku odbywania samej sprzedaży; a następnie przedstawić wszystkie swe prace do roztrząśnięcia i zatwierdzenia komitetowi urządzającemu.

Komisya odbyła już dwa posiedzenia. Dotychczas zresztą ograniczała się tylko na zbieraniu przygotowawczych wiadomości dotyczących interesu i danych statystycznych o dobrach rządowych a szczególnie o zakładach i fabrykach. Jeszcze przed wydaniem ukazu z dnia 2go Marca roku bież. rząd zamyślał o zwróceniu górniczych zakładów i fabryk na drogę przemysłu prywatnego, jak się to okazuje z akt wydziału górnictwa Królestwa Polskiego. W 1862 roku z polecenia rządu zostały ułożone dwa projekta, jeden sprzedaży, drugi wypuszczenia zakładów górniczych w długoletnią dzierżawę, a mianowicie na lat 50. Przy roztrząsaniu tych projektów w obecnej komisyi pomiędzy innemi podjęta została kwestya, czy należy sprzedawać zakłady górnicze z przyłączeniem do nich kopalni węgla kamiennego, czyli oddzielić zupełnie tę ostatnię gałęź, dla sprzedaży samoistnej lub oddzielnego użytku. Na korzyść jednego i drugiego zdania przytoczono wiele ważnych dowodzeń i zasad. Zdanie co do sprzedaży zakładów górniczych wraz z częścią kopalni węgla kamiennego, bezwątpienia bardziej zabezpiecza na przyszłość ekonomiczną niezależność zakładów. Z tego powodu pożądanemby było poznanie zdania prywatnych przemysłowców, którzy mogą mieć na widoku nabycie przeznaczonych na sprzedaż zakładów, ponieważ rząd pragnąłby nadać operacyi sprzedaży kierunek o ile możności zgodny z interesami kupujących.

Pod względem położenia jeograficznego, zakłady górnicze rządowe Królestwa rozdzielają się na dwa główne okręgi: Wschodni w gubernii Radomskiej i zachodni obejmujący części gubernii Radomskiej i Warszawskiej.

Okręg wschodni obfituje w rudę żelazną i do 1830 roku dobywano tam ołów i miedź. Okręg zachodni bogaty jest w rudę cynkową i żelazną i kopalnie węgla kamiennego. Oprócz tego dawniej dobywano tam ołów zawierający w sobie srebro. W okręgu wschodnim, dotychczas wszystkie roboty odbywały się za pomocą materyału palnego drzewnego. Okrąg zachodni, z wyjątkiem oddziału Pankowskiego i zakładu Serockiego, odbywał roboty za pomocą węgla kamiennego. Wydział górnictwa projektował oba te okręgi, choćby znaleźli się kupcy lub dziewrzawcy na cały okrąg, rozdrobnić na oddziały, z których każdy tworzy niejako samoistną całość. Wschodni okrąg według projektu składa się z czterech oddziałów: 1) Bżińsko-suchedniowski, w powiecie opoczyńskim, ma dwa wielkie piece i wydaje rocznie około 120,000 pudów surowcu; sześć tryszerek wyrabiających przeszło 25,000 pudów żelaza i 5 fabryk wyrobów żelaznych ręcznym i cajniarskim sposobem, których produkcya wynosi przeszło 40,000 rs. 2) Samosonowsko-radoszycki, w powiecie opoczyńskim, zawiera dwa wielkie piece wydające około 90,000 pudów surowcu, pięć frysrerek 12,000 pudów żelaza; jeden zakład wyrabiania żelaza sposobem pudłowym — 100,000 pudów żelaza, i jeden zakład wyrobów żelaznych sposobem ręcznym z produkcyą na 13,000 rs. 3) Wąchocko-nietulicki, w powiecie opatowskim, ma trzy wielkie piece, wydające 165,000 pudów surowcu, dwie fryszerki — 10,000 pudów żelaza i trzy fabryki wyrabiania walcowanego żelaza i w blachach sposobem pudłowym, których produkcya wynosi 123,000 pudów. 4) Zakład maszyn rolniczych w Białogonie, w powiecie kieleckim, ma warsztaty mechaniczne, piec kopulowy do topienia surowcu i fabrykę walcowania blach; razem produkcya jego wynosi 100,000 rs. Do okręgu zachodniego należą: 1) Dąbrowski oddział, w powiecie olkuskim, składa się z sześciu wielkich pieców, z których dwa tylko są czynne i wyrabiają do 200,000 pudów; walcowni blach żelaznych — 18,000 pudów i blach cynkowych do 25,000 pudów, dwóch zakładów cynkowych, z których jeden wydaje rocznie do 70,000 pudów cynku. Tu znajdują się znaczne pokłady węgla kamiennego. Pięć czynnych kopalni dostarczają rocznie 8,000,000 pudów węgla. 2) Pankowski oddział w powiecie wieluńskim — jeden wielki piec, wydający 70,000 pudów surowcu i cztery fryszerek — 20,000 pudów żelaża. 3) Fabryka odlewów i maszyn na Solcu w Warszawie, produkuje wyrobów za 150,000 rs. Serocki zakład w powiecie i gubernii lubelskiej nie wszedł do składu wyżej wzmiankowanego podziału na okręgi. Obecnie po zniesieniu fabrykacyi stali, wypuszczony został w dzierżawę i zajmuje się wyrabianiem maszyn rolniczych. Do sprzedaży wyrobionych w spomnionych zakładach kruszców i produktów, znajduje się w m. Warszawie główny skład; tu także znajduje się skład węgla kamiennego. Pankowski oddział z powodu odległości od innych zakładów okręgu zachodniego, również fabryka na Solcu i zakład serocki, mogą być sprzedane oddzielnie. Najdogodniej możeby było rozpocząć operacyę sprzedaży, mianowicie od tych trzech zakładów i fabryk.

Nie ulega wątpliwości, że produkcyjność wyżej wzmiankowanych zakładów, pod zarządem rządowym, wcale nie dosięgła należytego rozwoju. Może ona i powinna być powiększona w ogromnych rozmiarach, do czego znajdują się pod ręką wszelkie środki dane od natury: obfitość i dobroć gatunku rudy, bliskość doskonałych kópalni węgla kamiennego i bogactwo dobrze zaoszczędzonych ogromnych lasów. Do tego należy dołączyć — bliskość znacznego targowiska, jakie przedstawia nietylko królestwo ale i cesarstwo rosyjskie, którego zakłady górnicze, usunięte pod Ural, na odległy i przeciwległy kraniec państwa, mogą dostarczać swych produktów na zachód tylko z wielkiemi wydatkami na przewóz towarów.

Samo przez się rozumie się, że rząd pragnąłby, aby w tej sprawie przyjęli udział krajowi kapitaliści i przemysłowcy Królestwa Polskiego. Ale mając na uwadze, że w każdym razie nabycie gruntów i zakładów przez cudzoziemców przyciągnęłoby do kraju nowe siły ekonomiczne, kapitał i doświadczenie ludzi biegłych w zawodzie, nie tylko nie zniesie nabywania sprzedawanych dóbr rządowych cudzoziemcom, lecz przeciwnie postara się ułatwić im prawny dostęp do tutejszego kraju.

Co do samego trybu odbywania sprzedaży dóbr wywiązuje się ważne pytanie, jak należy sprzedawać zakłady: czy wszystkie razem w jednej ogólnej łączności, czy też wyżej określonemi górniczemi okręgami, czyli też nakoniec w jeszcze większem rozdrobnieniu? Zapewne pod względem finansowym sprzedaż cząstkowa dawałaby nadzieję na większą cenę sprzedaży, ale podobne prowadzenie operacyi przedstawia pewne trudności, a szczególniej co do rozdziału pomiędzy różne zakłady kopalni węgla kamiennego i lasów, z których dane zakłady obecnie otrzymują potrzebne im materyały palne, oprócz tego dla skarbu byłoby trudno czynić zadość drobiazgowym roszczeniom mnóstwa cząstkowych nabywców, i dla każdego z nich układać oddzielne warunki kupna i sprzedaży. W każdym razie nabycie większych oddziałów wymagać będzie znacznych kapitałów; dla tego pożądanem jest, aby polscy, ruscy, niemieccy i w ogóle zagraniczni kapitaliści wcześnie pomyśleli o utworzeniu znacznych spółek, zdolnych do kupna zakładów górniczych i działania w rozległych rozmiarach. W ogóle byłoby pożytecznem gdyby takowe stowarzyszenia lub osoby prywatne zawczasu wypowiedziały swe uwagi co do najlepszego i najdogodniejszego dla nich samych trybu wspomnionej sprzedaży, ponieważ rząd przy tej operacyi ma na widoku nie tylko swe finansowe korzyści, ale i silne życzenie dokonania tej operacyi, o ile można z największemi dogodnościami i ułatwieniami dla przemysłu prywatnego. Dla tego spółki prywatne, jakie prawdopodobnie wkrótce się otworzą, mogłyby zawczasu przysłać do Warszawy swych pełnomocników, ażeby lepiej obeznać się z osnową interesu, obejrzeć zakłady na miejscu, i w raze potrzeby naprzód przedstawić własne swe propozycye i wnioski, co do części i od-

działów, na jakie mogłyby być podzielone okręgi dla łatwieszego ich nabycia.

Rosya.

Mówiliśmy poprzednio o ruchu wojennej floty rosyjskiej. Eskadra kontradmirała Posieta przeznaczona jak mówią dzienniki rosyjskie na ćwiczenia żeglarskie, opuściła Kronstadt 28 Czerwca, udając się na morze z zamiarem przekroczenia Kategatu. Obecnie zamierzona koncentracya floty rosyjskiej w Kronstadzie nazbyt jest wczesną, aby się mogła tłomaczyć zwykłem ściągnięciem okrętów wojennych na zimowe stanowiska, tem bardziej, iż eskadra rosyjska na wodach atlantyckich ostatnią zimę przepędziła w portach amerykańskich. Oto co pisze w tym względzie gazeta Kronsztadzka z dnia 2 Lipca:

»Główne czynności w przygotowaniu i uzbrojeniu statków koncentrują się teraz w Petersburgu. Tam wykończa się obecnie 11 pancernych łodzi niedawno puszczonych na wodę i szrubowanej pancernej bateryi »Nieruszimnie«. Niektóre z tych łodzi już są gotowe. Słyszeliśmy, że w tych dniach oddane zostały rządowi dwie pancerne łodzie zbudowane na Gugiewskiej wyspie przez belgijski zakład Kokerilla i Spółki. Te dwie łodzie zupełnie są gotowe, mechanizm ich wypróbowany i artylerya znajduje się na swojem miejscu. Prawdopodobnie w tych dniach przybędą one tutaj i wraz z pancerną baterya »Pierwieniec« utworzą początek naszej pancernej eskadry, która w krótkim czasie zbierze się w naszym porcie. Oprócz dwóch pancernych łodzi w Kronsztadzie oczekują jeszcze przybycia hidraulicznego doku z szrubowaną 17 działową korwetą »Askold«. Mówią także u nas o powrocie szrubowanych fregat »Oleg«, »Pereswiet« i »Osłabia« i szrubowanej korwety »Witiaż«. »Oleg« wróci z morza Srodziemnego, inne zaś z Atlantyku od brzegów północnej Ameryki.

— Mosk. Wiedom. wierne swej roli niszczenia Polaków na lądzie i morzu i gdzie tylko ich znajdą, zwróciły w ostatnich czasach uwagę rządu i opinii na przesiedlenie się Polaków do Chersońskiej, Ekaterynosławskiej, Czernichowskiej i Połtawskiej gubernii, czyli do tak zwanego Noworosyjskiego kraju. Gazeta moskiewska nie może zataić żalu, iż w ten sposób nienawistny jej polsko-katolicki żywioł wymyka się z pod wyjątkowych środków z taką pracą przysposobionych dla jego zniszczenia, i wkracza pomiędzy Rosyan, gdzie już interes własny miejscowej ludności wyzwala przybyszów z pod osobistych i majątkowych prześladowań, jakich na ziemi rodzinnej doświadczali. Łatwo pojmujemy boleść gazety moskiewskiej: jest to boleść myśliwca, który z wielkim kosztem sprowadził z Europy i Azyi tysiące ogarów i wśród obławy widzi, jak mu się zwierzyna wymyka z kniei. Wszakże przesadzone a raczej tendencyjne są obawy szanownej gazety. Ludność polska zamieszkiwała licznie te prowincye, pierwej jeszcze, nim one za Katarzyny II weszły w skład Rosyi pod nazwą Noworosyjskiego kraju. Województwo Czernichowskie obok Bracławskiego stanowiło właściwą Ukrainę, a wiele rodzin staropolskich w tym nowojorskim kraju początek swój bierze; gniazdo Zamojskich Szarogrod dotyka prawie do Odessy. Nic więc dziwnego, że osiadają tam Polacy obok dawniej już osiedlonych swych ziomków, których liczba jest znaczną. Wszakże sprzeciwia się to planom rosyjskim, które już dawno Syberyę dla kolonizacyi polskiej przeznaczyły, a wystąpienie gazety moskiewskiej widocznie pragnie rozszerzyć szranki represyi. To też Odeski Wiestnik zapewne nie z miłości dla Polaków, lecz z obawy, aby przy nich nie ucierpiała i rosyjska ludność kraju, staje tym razem w obronie oskarzonych. Oto są słowa pomienionego dziennika:

»Rzeczywiście jest prawdą, że liczni polscy obywatele katolicy przenoszą się do Chersońskiej gubernii, aby ujść od nacisku szlachty (?); zresztą nie jedna tylko ta gubernia stanowi umyślny cel przesiedlań się, lecz można powiedzieć, że cały nawet noworosyjski kraj, jako zupełnie obcy wszelkim narodowym wpływom. Wielu jest Polaków w Odesie, lecz miasto to dalekiem jest jeszcze od przepełnienia nimi (jak twierdzi gazeta moskiewska); odgrywa ona w tym razie swoją zwykłą rolą międzynarodowej stacyi. Zresztą w Odesie Polacy prawie są niewidzialni z tego powodu, że teraz żyją oni bardzo skromnie, i że tutaj zacierają się ich ostre rysy narodowej indywidualności.

— Od pewnego czasu wszystkie urzędowe akta tyczące się Litwy odznaczają się dwoistością redakcyi. Wprawdzie od początku rządów Murawiewa tak prawo jako też ukazy nie wyrzekały się nigdy podwójnej miary i wagi w zastósowaniu do okoliczności miejsc i pojedyńczych osób a nawet część Żmudzi zasiedlona niemieckimi posiadaczami ziemi, oraz część Białorusi i Witebskiej i Mohilewskiej gubernii, gdzie znaczna ilość majątków należy do Rosyan, ilekroć wyjątkowym sposobem zostały ocalone od niszczącego wpływu ogólnych rozporządzeń, nie działo się to jednak w sposób równie formalny jak obecnie, kiedy wszystkie prawie postanowienia dzielą się na dwie kategorye: jedne dla Mohilewskiej i Witebskiej, a drugie dla pozostałych gubernii. Przyczyna tego leży zapewne nietylko w wyjątkowym stanie tych prowincyi, ale i w zamierzonym przez rząd nowym podziale Litwy, z przemianą ognisk administracyjnych.

Przytoczony przez nas wczoraj edykt Murawiewa nie tyczy się Mohilewskiej i Witebskiej gubernii, kiedy inny znów ukaz, który dziś podajemy, do nich wyłącznie odnosi się, a nadto podział ów zdaje się stwierzdzać występującym tutaj głównym naczelnikiem Witebskiej i Mohilewskiej gubernii, którego pierwej nie było.

»W skutek komunikacyi wileńskiego, kowieńskiego i mińskiego jenerał-gubernatora i głównego naczelnika Witebskiej i Mohilewskiej gubernii o niedoborach w podatkach i należnościach od właścicieli ziemskich w Mohilewskiej gubernii i białoruskich powiatach Witebskiej gubernii, za porozumieniem się z ministrem finansów uczynione zostalo, przez ministra spraw wewnętrznych, przedstawienie w tym względzie do głównego komitetu urządzającego stosunki włościańskie. Teraz zaś przez najwyżej zatwierdzoną w dniu 20 Maja (2 czerwca) decyzyę tegoż komitetu postanowiono: 1) w gubernii Mohilewskiej i w powiatach Witebskim, Weleżskim, Herodeckim, Lepelskim Newelskim, Połockim, Surażskim, Siewierskim i Witebskiej guberni należności od posiadaczy ziemi w tych gubernii i powiatów od Listopada 1863 za kontrybucye, podatki i na utrzymanie instytucyi dla spraw włościańskich, należy pokrywać z mających się wnosić do kas powiatowych przez włościan wypłat za grunta otrzymane na mocy art. 2 i 4 najwyższego ukazu z dnia 2 Listopada 1863 r. azatem żadnych innych środków do otrzymania od właścicieli ziemskich należności nie można przedsiębrać, i 2) wszystkie należności od własciciel ziemskich z Mohilewskiej i ośmiu wymienionych powiatów Witebskiej gubernii, tak z ciężarów gruntowych jako też na ziemskie dla spraw włościańskie instytucye, nagromadzone po d. 2 Listopada 1863 r. należy otrzymywać na zasadach ogólnych.

Jak widzimy ukaz ten wyjmuje z pod prawa licytacyi majątków, te tylko gubernie i powiaty, w których znajdują się rosyjscy posiadacze ziemscy. Dobrodziejstwo to, jakkolwiek jest wielkie ze względu na los sąsiednich gubernii, niemniej jednak zawiera w sobie należytą ilość niszczącego pierwiastku: zamiast bowiem papierów indemnizacyjnych, które z pewnością o kilkadziesiąt procent stać będą niżej od nominalnej wartości, rząd w satysfakcyi swych długów woli tym razem od włościan wziąść gotówkę, a papierami właścicieli obdarzyć, bez względu na ogromny zamęt i komplikacyę sprawy indemnizacyjnej, powstałą z podobnej operacyi. Dowiadujemy się tu wreszcie, że należności indemnizacyjne mają być użyte na pokrycie kosztów utrzymania komisyi do spraw włościańskich i instytucyi mirowych. Gdyby już nie sama niesprawiedliwość tego postanowienia, każącego jednej klasie ludności opłacać interesa drugiej klasy, to nawet wzgląd na ogrom sumy potrzebnej dla opłacenia licznych urzędników z podniesionemi do kwadratu etatami, nakazuje to nowe postanowienie zaliczyć do rzędu kontrybucyi.

— Z Kijowskiego telegrafu dowiadujemy się, że na skutek decyzyi powziętej na obradach mirowych pośredników w Kijowie, zamianowani zostali urzędnicy do gruntów pomiaru, który wkrótce ma się rozpocząć. I dla tych czynności należnie do wiary prawosławnej i moskiewskiej narodowości jest niezbędnym warunkiem. Wyżsi urzędnicy pomiarowi mają brać po 1000 rubli rocznie, niżsi zaś płatni będą od roboty po 10—15 rubli 30 kopijek, za desiatynę ($1^3/_4$ morga). Koszta te poniosą jak zawsze, dotychczasowi posiadacze ziemscy.

— Moskowskije Wiedomosty polemizują z lwowskiem Słowem o wystąpienie tegoż przeciw nadawaniu moskiewskich nazwisk osadom litewskim, przyczem Gazeta Moskiewska nazywa język, którym pisze Słowo, arlekińskim. Nowy to dowód, jak dalece Moskale szanują mowę ruską.

Francya.

Paryż 17 Lipca. — Constitutionnell na nowo dziś polemizuje przeciw wstąpieniu Danii do związku niemieckiego i niemal groźną jest jego mowa, bo prawi o równowadze i oporze przeciw podobnemu projektowi. Constitutionnell mówi: Trudno usprawiedliwić ten projekt z jakiegokolwiek punktu zapatrywania się, bądź z zasady narodowości, bądź z traktatu wiedeńskiego z r. 1815, a nawet ze starych praw niemieckich i natury rzeczy. Czyliż te trudności i wojna nie wypływają z odmiennej rasowości duńskiej i niemieckiej? Czyliż się to nazwać może rozwiązaniem, kiedy się wiąże ściślej dwa ludy, które obok siebie żyć nie mogły? Czylił to nie jest raczej rozsianiem zarodów nieuchronnego rozdwojenia i bliskich katastrof? Równie trudno wyprowadzić podobną kombinacyą z traktatu z r. 1815. Między państwami składać mającemi związek niemiecki nie wyliczono Danii, bo te tylko wyliczono panstwa niemieckie, które rzeszę niemiecką składały. Czyliż chcę się odwołać do natury rzeczy? Pod związkiem niemieckim rozumiemy połączenie państw niemieckich, gdyby więc dla prowincyi niemieckiej państwo jakowe nieniemieckie miało wejść do związku niemieckiego, czyliżby i inne narodowości obce nie miały wejść podobnym sposobem do związku niemieckiego? Zapewne że nie. Jeszcześmy przytem nie wzięli w obrachunek względu na równowagę europejską. Podobny wypadek mógłby stać się dla jednych groźnym, dla drugich szkodliwym i wywołałby powszechne zaniepokojenie i takie trudności i opór, przeto sądzimy, że trudno przypuścić, aby podobny projekt istniał na seryo.

Równie Debaty przemawiają stanowczo przeciw podobnemu projektowi, jakoby rzeczywiście istniał. Jeżeli Francya już chce koniecznie przeciw podobnemu projektowi walczyć, który nie istnieje, natenczas można być pewnym z jej strony zwycięstwa.

(Kor. Cz.) Ambasada rosyjska zamieściła w La Presse długi artykuł o notach ogłoszonych w Morning Post. Według niej, do koalicyi dała powód Anglia, lecz do niej wejść nie chciała. Rosya stara się widocznie różnić Francyą z Anglią, a zakryć własne czynności i utrzymać pokój, którego jeszcze potrzebuje. La France, choć dotąd przychylna Rosyi przypuszcza, że Anglia mogła nie być przeciw koalicyi, lecz że urzędownie nie dała do niej pobudki. La France powstaje przeciw kłóceniu Zachodu. Jest to wiele z jej strony. Toż samo czyni Siècle i Opinion Nationale. Choć gabinet palmerstoński unika wojny, widać z jego strony starania o trzymanie się z Francyą. Orzeczenia Palmerstona w parlamencie przypuszczają wojnę w razie ataku na Kopenhagę i okólnik p. Drouyn de Lhuys, kładący ogólny »casus belli«, wstrzymały pochód sprzymierzonych w Danii. Anglia i Francya, które zezwoliły na tyle rzeczy, nie mogą zezwolić na wszystko: Anglia na upadek króla Chrystyana i skandynawizmu, a Francya na wcielenie Danii do rzeszy niemieckiej. Układy bezpośrednie, które się prowadzą w tej chwili między stronami, skończą się na oddzieleniu Holsztynu i części Szlezwiku. Tutejsze sfery rządowe nie sądzą, aby Niemcy mogły posiąść cały Szlezwik. Ale czy się nie mylą? nie można sprawdzić wiadomości, według której strony wojujące mają w tej sprawie powoływać za pośrednika czy rozjemcę Napoleona III. Pan Drouyn de Lhuys, który

nie rusza się z Paryża, stara się zawsze, aby część oddzielona od Danii dostała się księciu Augustenburgskiemu, a nie Prusom. Przyjmuje on obecnie nieraz samych pełnomocników niemieckich, szczególniej dzielnic mniejszych, niechętnych północy, przez których miały się dostać do Morning Posta papiery dyplomatyczne.

Bieżący rok minie bez wojny europejskiej, ale trudno przypuścić, aby nie toczyła się już piłka śniegowa »Kwestya napoleońska« zapowiedziana przez księcia Gorczakowa. Francya czeka z upragnieniem na jakie takie zakończenie z Meksykiem i stałe uspokojenie Algeryi i Tunetu. Obecnie siły jej są bardzo rozerwane. Francya przewiduje, że inne sprawy, które mogą się wytoczyć, będą dla niej i dla cesarza draźliwsze i że postępowanie przyjęte w sprawie duńskiej stanie się niepodobnem. Stosunki między Francyą a Rosyą są złe, ubolewa nad tem Presse, a inne dzienniki z tego się cieszą.

Kwestya gabinetu angielskiego nie została jeszcze zdecydowaną. Lord Russel stara się utrzymać i używa do tego wszystkich sposobów.

Donosząc o przyjęciu cesarza Maksymiliana I w Meksyku, Monitor robi wzmiankę, że nowego cesarza przyjmowali ze szczególnym zapałem Indyanie, których jest $^7/_8$. Wniesiono z tego, że szukając posady swej władzy, nowy cesarz będzie się starał oprzeć na żywiole indyjskim, potulniejszym i potrzebującym opieki rządu. Monitor wystawia sprawę meksykańską w różowych kolorach i zapewnia, że wojsko francuskie będzie mogło wkrótce wrócić do ojczyzny. Zapewnienie to należy zapisać i życzyć, aby co prędzej się spełniło. Potwierdza się, że upały wywarły tego roku ten sam wpływ na federalistów co dawniej. Stanowisko separatystów jest zawsze dobre.

Dzienniki wychodzące w Nowym Jorku donoszą, że rząd washingtoński wydał Rosyi Polaków, którzy opuścili marynarkę rosyjską i że wydał pomimo, że służyli sprawie północy. Siècle nie wierzy w tę wiadomość, przeciwną nie już prawu narodów, które zdaje się nie istnieć w 19 wieku, lecz konstytucyi amerykańskiej.

Pomimo zjazdu w Kissingen, Rosya uznaje les faits accomplis w Rumunii, bo wie, że na tym punkcie Anglia trzyma z Francyą. Zdaje się, że w toku nie grozi Rumunii nic bardzo niebezpiecznego i że kiąże Kuza będzie się mógł obrócić przeciw wewnętrznym intrygom. Turcya zmniejsza swe siły wojenne. Podróżni przybywający z północnej Turcyi mówią wiele o agitacyi patryotycznej, która panuje w Rumunii, Serbii i Czarnogórze, agitacyi tem większej, że panujący nie mają potomstwa.

Anglia ogranicza się na zbieraniu składek dla Czerkiesów. Lord Redcliffe stoi na czele tego nieocenionego dzieła.

Hr. Kisielew będzie ambasadorem w Turynie, a hr. Stackelberg w Wiedniu.

Kronika miejscowa.

Poznań, 20 Lipca. — Za zbiegłym Dr. filozofii Józefem Stasińskim z Konarzewa wydał sąd stanu w Berlinie list gończy z powodu zarzuconego mu dopomagania w czynnościach przysposabiających zdradę stanu.

— Gazeta poznańska niemiecka pisze, że przed kilku dniami napadł pies wściekły na ulicy piaskowej na dwoje dzieci przechodzących, podarł na nich odzież i pijaną powalał. Podoficer przechodzący uderzył psa w głowę i ogłuszył go tak dalece, że leżał jak nieżywy. Właściciel psa wybiegł i ofuknął podoficera, który zwracał jego uwagę na wszelkie pośladki psa wściekłego. Właściciel mimo to groził skargą. Psa jednak wzięto i podobno utopiono.

— Pos. Ztg. donosi z nad granicy Królestwa Polskiego, że wojsko pruskie rozłożone jak wiadomo po wsiach nadgranicznych, ma być pościągane do miasteczek o dwie lub trzy mile od granicy odległych. Dnia 17 bm. przybyła już do Wrześni 5 kompania 12 putku piechoty, która dotąd stała załogą w Strzałkowie i okolicznych wioskach. Podobnież donoszą z Pleszewskiego do Pos. Ztg., że załogi nadgraniczne skoncentrowano znowu w Pleszewie, któreto miasteczko wedle życzenia tamecznej niemieckiej ludności, zapewne otrzyma stałą załogę wojskową.

Ze Słupcy piszą do tegoż dziennika, że damy niemieckiej narodowości podróżujące pocztą do Królestwa, jeśli cośkolwiek czarnego koloru, chociażby tylko czarną koronkę, posiadają w ubiorze, zmuszone są na granicy przez władze rosyjskie do powrotu do Księstwa.

— O wodach bukowińskich, kilka mil za Sulmierzycami na Szląsku się znajdujących, piszą nam 11 Lipca: Tutejsze wody dawnemi czasy przez naszych rodaków bardzo odwiedzane, leżą $^3/_4$ mili od Międzyborza w okolicy piaszczystej, lecz dolinami i górami przeplatanej, można powiedzieć pięknej. Biorą się tutaj zwyczajnie tylko kąpiele bardzo pomocne na podagrę, reumatyzm i nerwowe słabości. Dawniej, kiedy jeszcze komunikacya była utrudniona, przybywało tyle gości, że miesięcznie 1100—1600 tal. wpływało za kąpiele. Urządzenie kąpieli jednak wtedy było bardzo niewygodne, dla tego ten zakład niemal całkiem był upadł, teraz zaś nadzwyczaj znów się podnosi, gdyż posiedziciel takowego, człowiek bardzo ludzki, uprzejmy i dbający o wygodę swych gości bardzo dobrze urządził kąpiele i pomieszkania skromne, lecz wygodne powystawiał. Restauracya porządna, czysta, w której wszystkiego tanio dostać, przybywający jednak pościel przywieść powinni. Chwilowo jest tutaj Polaków tylko sześciu. Jeden niedawno opuścił tutejsze wody, który przez dwa lata był cierpiał na podagrę tak bardzo, że ledwo mógł chodzić, zupełnie wyleczony, gdyż na końcu żadnego już nie czuł bólu, pomimo, że cały dzień chodził. Podajemy te kilka słów o Bukowinie do publicznej wiadomości, sądząc, iż może niejeden będzie chciał z nich korzystać.
D. Poz.

Przybyli do Poznania dnia 20 Lipca.

BAZAR: Wilkońska z Siekierek, Bronisz z Otoczna.
STERNA HOTEL EUROPEJSKI: Beyer z Wielenia, Schwarz z Szczecina, Korn z Berlina, Wunderlich z Kemnitz, Neumann z Frankfurtu.
HOTEL DU NORD: Zakrzewski z Żabna, Nieżychowski z Staregomiasta, Wendland z Oels, Konrad z Berlina, dr. Winkler z Kołobrzega.
HERWIGA HOTEL RZYMSKI: Senftleben z Sremu, Schweitzer z Wrocławia, Neck z Pforzheim, Gabel z Brzega, Diedesheim z St. Imier, Lesser z Starogrodu.
POD CZARNYM ORŁEM: Libelt z Czeszewa, Bellcher z Oleszina, Lehmann z Niewierza.

Sprostowanie.

W obwieszczeniu naszem z dnia 25. m. z. dotyczące wylosowanych na Św. Jan r. b. 4 % listów zastawnych wśliznęły się następujące pomyłki drukarskie:

Nr. 335/4230 zamiast 355/4230 Kórnik na 100 Tal.
» 91/2925 Grodzsko zamiast Grodzisko na 25 Tal. SJ. 53.
» 113/3644 Gądki zamiast Gogolewo na 25 Tal. SJ. 63.
» 53/4344 Jarosławice zamiast Jarosławiec na 25 Tal. SJ. 63.
» 65/3687 Jarosławiec zamiast Jurkowo na 25 Tal. SJ. 63.

które się niniejszém prostują.
Poznań, dnia 15. Lipca 1864.
Dyrekcya Jeneralna Ziemstwa.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 20. Lipca 1864.

Żyto (węcpel po 25 szefli) trzyma się. Na Lipiec 32$^3/_4$ list. $^2/_3$ pien., na Lipiec Sierpień 32 $^3/_4$ list. $^2/_4$ pien., na Sierpień Wrzesień 32$^3/_4$ list. pien., na Wrzesień Paźdz. 33$^2/_3$ list. $^1/_2$ pien., na Paźdz. Listopad 34 list. 33$^3/_4$ pien., na Listopad Grudzień 34 list. 33$^3/_4$ pien.

Okowita (beczka 8000 proc. Trallesa) mała zmiana. Na Lipiec 14$^3/_8$ list. $^1/_3$ pien., na Sierpień 14$^1/_3$ pł. i pien. $^3/_8$ list., na Wrzesień 14$^5/_8$ list. $^7/_{12}$ pien., na Paźdz. 14$^7/_{12}$ list. $^1/_2$ pien., na Listopad 14$^1/_4$ list. $^1/_8$ pien., na Grudzień 14$^1/_/$ list. 14 pien.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 19. Lipca.

Pszenica 50—60 tal.
Żyto na Lipiec i Lipiec Sierpień 36$^3/_4$—$^1/_2$ tal., na Sierpień Wrzesień 37—$^1/_4$—36$^5/_8$ tal., na Wrzesień Paźdz. 38 tal., na Paźdz. Listopad 38$^1/_4$ tal.
Jęczmień wielki i mały 30—33 tal.
Groch do gotowania 41—48 tal.
Groch na pastwę 41—48 tal.
Rzepik zimowy 80—85 tal.
Oléj rzepiowy na Lipiec i Lipiec Sierpień 13$^1/_6$ tal, na Sierpień Wrzesień 13$^1/_2$—$^1/_4$ tal., na Wrzesień Paźdz. 13$^{11}/_{24}$—$^5/_{12}$ tal., na Paźdz. List. 13$^1/_2$ tal., na Listopad Grudzień 13$^1/_2$ tal.
Olej lniany 14 tal.
Okowita na Lipiec i Lipiec Sierpień 15$^1/_6$ do $^1/_4$—$^1/_8$ tal., na Sierpień Wrzesień 15$^1/_6$ tal., na Wrzesień Paźdz. 15$^{13}/_{24}$—$^5/_{12}$ tal., na Listopad Grudzień 15$^1/_{12}$—15 tal.

CENY TARGOWE w mieście Poznaniu.

dnia 20. Lipca 1864 r.	od tal.	od sgr.	od fn.	do tal.	do sgr.	do fn
Pszenicy pięknéj, szefel po 16 garn.	2	5	—	2	7	6
Pszenicy średniéj	2	1	—	2	2	6
Pszenicy ordynaryjnéj	1	25	—	1	27	6
Żyta przedniego, szefel	1	11	3	1	12	6
Żyta lżejszego	1	9	—	1	10	—
Jęczmienia dużego, szefel	—	—	—	—	—	—
Jęczmienia małego	—	—	—	—	—	—
Owsa, szefel	—	27	6	—	29	—
Grochu do gotowania, szefel	—	—	—	—	—	—
Grochu na pastwę	—	—	—	—	—	—
Rzep zimowy	3	4	6	3	8	9
Rzepik zimowy	3	—	—	3	5	—
Rzep latowy	—	—	—	—	—	—
Rzepik latowy	—	—	—	—	—	—
Tatarki, szefel	—	—	—	—	—	—
Koniczyna czerwona, cent. 100 fn.	—	—	—	—	—	—
Koniczyna biała	—	—	—	—	—	—
Ziemniaków, szefel	—	17	6	—	20	—
Masła, garniec	1	25	—	2	10	—
Siana, centnar	—	—	—	—	—	—
Słomy, kopa po 100 funt. w. Z. c.	—	—	—	—	—	—
Oleju rzepiowego, cent. po 100 fn.	—	—	—	—	—	—

Spirytus.

Beczka 100 kwart 80 % Tralles.

	Tal.	Sgr.	F.	do	Tal.	Sgr.	F
Dnia 19. Lipca	14	10	—	do	14	15	—
„ 20. „	14	10	—	„	14	15	—

Kommissya do ustanowienia ceny spirytusu.